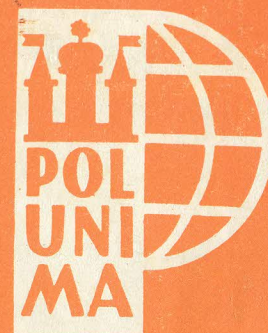


*7. Katarzyna J. Drzygala*  
TEATR LALEK



BIULETYN INFORMACYJNY  
POLSKIEGO  
OŚRODKA LALKARSKIEGO  
POLUNIMA

*Dotyczy: SOW, SOL, DATOU, DOBROU, JAKOU*

## SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI

Janusz Galewicz  
40-LECIE PRACY ARTYSTYCZNEJ  
HENRYKA RYLA

Maria Pinińska  
LALKI TEATRALNE NARESZCIE  
W MUZEUM

MARIA KOWNACKA NIE ŻYJE

Wanda Byrska  
WSPOMINAM PANIĄ MARIĘ

Ewa Gajak-Odlewana  
TEN URWIS PINOKIO

Jan Skąpski  
GUIGNOL ZNOWU NA SCENIE

Waldemar Wolański  
TEATR, W KTÓRYM PRACUJĘ

INFORMATOR U N I M A

BIULETYN 1/1982 redagował:  
Janusz G A L E W I C Z  
WYDAWCA: Polski Ośrodek Lal-  
karski UNIMA. Łódź, 1 Maja 2.



## OD REDAKCJI

Biuletyn Informacyjny POLUMINA pod tradycyjną nazwą "Teatr Lalek" został powołany do życia przez Zarząd Polskiej Sekcji UNIMA wychodzącej z założenia, że rozwijający się wbrew przewidywaniom polski teatr lalek powinien mieć własną trybunę. Nie zastąpią jej ani "wypożyczane" przypadkowo stronice "Teatru" czy "Sceny", nie zastąpią sporadycznie ukazujące się artykuły w czasopiśmie społeczno - kulturalnych i literackich. Biuletyn POLUMINA "Teatr Lalek" spełniać będzie przede wszystkim zadania wynikające z naczeln-

nych założeń ideowych i organizacyjnych UNIMA. Pismo nasze informować będzie o życiu teatrów zawodowych i ruchu amatorskim, o działalności UNIMA w świecie, o odbywających się festiwalach i imprezach lalkarskich w Polsce i zagranicą.

Chcemy informować członków UNIMA - naszych czytelników o pracy teatrów i zespołów amatorskich dziecięcych i dorosłych, programów kabaretów lalkowych działających w klubach zakładów pracy klubach studenckich i innych. Chcemy nawiązać bliskie kontakty z nowymi i odnowić dawne z zespołami harcerskimi i zespołami organizacji młodzieżowych działających w Polsce. Prosimy o listy, fotografie, materiały. Chcemy służyć pomocą i sami pomocy w redagowaniu Biuletynu "Teatr Lalek" oczekujemy.

W "Teatrze Lalek" będą ukazywały się recenzje z przedstawień teatrów zawodowych których w Polsce działa 26. Dyrekcje teatrów prosimy o

systematyczne przekazywanie naszej redakcji materiałów dot. repertuaru, premier itd. Do wszystkich członków UNIMA i Czytelników zwracamy się z prośbą : stawiajcie przed nami zadania, pismo chce spełnić Wasze oczekiwania. Zamierzamy publikować artykuły dotyczące wybranych zagadnień historycznych i teoretycznych teatru lalek, poruszać problematykę reżyserii, muzyki, aktorstwa, scenografii itd.

Zamierzamy także kontynuować rubrykę sprzed lat pod hasłem - "Polemiki" -gdzie znajdą miejsce wypowiedzi Czytelników, gdzie konfrontować będziemy różne poglądy na teatr lalek i różne postawy twórcze, gdzie zadawać będziemy pytania trudne i nie tylko retoryczne. Odpowiadać na te pytania stawiane przez lalkarzy będą sami lalkarze. Środowisko lalkarskie odczuwa potrzebę dyskusji, młodzież nie znajduje sposobów rozwiązania wielu problemów ogólnych teatru lalko-

wego. Zwłaszcza w dziedzinie sztuki przeznaczonej dla dzieci panuje ogromne pomieszanie pojęć wzajemnie nieporozumienia i niezrozumienie. Skromna stosunkowo objętość naszego biuletynu nakazuje rozważne i oszczędne dysponowanie miejscem na jego stronicach, najbardziej jednak interesujące zagadnienia znajdą swoje odbicie w publikowanych artykułach. Będziemy starać się , aby Biuletyn "Teatr Lalek" nie był tylko biuletynem czysto informacyjnym, ale aby był zdolny spełniać także rolę inspirującą, ideotwórczą i krytyczną.

Wypuszczamy w świat pierwszy numer Biuletynu "Teatr Lalek". Trafi on w ręce Czytelników poprzedniego naszego pisma i tych, którzy czytać nas będą po raz pierwszy. Zdajemy sobie sprawę z tego, że spoczywa na nas duża odpowiedzialność. Oddajemy Wam nowe, własne pismo.

Czekamy na opinie i listy. R E D A K C J A

W roku 1982 Henryk Ryl obchodzi jubileusz 40 lecia pracy artystycznej.

Henryk Ryl! Nie dla wszystkich lalkarzy to nazwisko oznacza to samo. Ryl to cała epoka w historii polskiego teatru lalek, może nie tylko polskiego. Nie chcę systematycznie i kolejno lub "zagadnieniami" omawiać owych 40 lat pracy Ryla. Zrobili to już, nie raz zresztą i niekoniecznie przy tej okazji, bieglejsi ode mnie, uczeni w piśmie i krytycy. Nikomu jednak nie udało się przekazać słowem pisany tego co stanowi samą istotę Henryka Ryla. I nic dziwnego, bowiem opis pożaru czy powodzi zawsze będzie uboższy od zjawiska, zawsze musi być wycinkowy i niepewny. Nie pretenduję do pełnego "opisu" Henryka Ryla, zdając sobie z góry sprawę z rzeczy niemożliwych. Chcę jednak spróbować powiedzieć o Nim coś od siebie. Bogaci ci wszyscy którzy tak jak ja, spotkali na początku swojej lalkarskiej drogi Henryka Ryla. Ubodzy, po stokroć, ci wszyscy bladzi i sfrustrowani adepci i absolwenci

dnia dzisiejszego, którzy nie znali, nie znają i nie mieli okazji pracować z Rylem. Bo Ryl to huragan, żywioł, dynamit, szaleństwo, wybuchy wulkanu i trzęsienie ziemi, katastrofy kosmiczne i burze na morzu. Z tego wszystkiego powstawał i



powstał T E A T R , a my ówczesne młode, potem średnie a dziś odchodzące pokolenie, mieliśmy szansę i szczęście ten Teatr razem z Nim budować. W ogniu spieć i kontrowersji, nieprawdopodobnych kłótni i awantur wszystkich ze wszystkimi i każdego z każdym, wśród krzyków i spazmów całymi dniami i nocami, nie patrząc na zegarek, kalendarz i rozkład jazdy robiliśmy Teatr. Po teatrze plątały się nasze dzieci i psy których nie było gdzie i z kim zostawić, bo nie było wiadomo kiedy skończymy. W nocy o świcie, na drugi dzień? Złorzeczyliśmy ale tkwiliśmy, bo nikt o niczym innym nie myślał, bo nikomu gdzie indziej się nie spieszyło. Wszyscy byliśmy porwani szaleństwem emanującym z jednego człowieka - Henryka Ryla. Z maniacką pasją oddany tylko i tylko teatrowi lalek dyrektorował / w pewnych okresach czasu dwom teatrom równocześnie, dwom instytucjom / reżyserował, pisał sztuki, skrypty i książki, tłumaczył, raz po raz zakładał pismo lalkarskie, organizował lalkarzy w SPATIF-ie i przewodniczył stworzonej w końcu Sekcji Teatru Lalek, powołał Polską Sekcję UNIMA, zasiadał w komisjach aktorskich egzaminów eksternistycznych, w komisjach egzaminów reżyserskich, odbierał warsztaty

dyplomowe, malował, robił scenografię z rysunków dziecięcych, wynalazł i zdobył dla teatru lalek młodziutkiego i jeszcze wówczas zupełnie nieznanego Krzysztofa Pendereckiego, zainteresował teatrem lalek Stanisława Fijałkowskiego, jeździł na konferencje i zjazdy, przemawiał, porywał, oburzał, walczył i wywalczył polski teatr lalek. Zdobywał sobie przyjaciół i robił wrogów, każdy musiał być "za" lub "przeciw" Niemu. Na obojętność nie było miejsca nigdy. Odnosił wielkie zwycięstwa i popełniał kardynalne błędy. Nigdy nie kalkulował, nigdy nie był chłodny i ostrożny. Zawsze gotów rzucić się z całym zaangażowaniem w wir najistotniejszych dla Niego problemów sztuki lalkarskiej. Z zaciekłością graniczącą z amokiem zmagił się z trudnymi sprawami, zawsze otwarty ale nigdy nie goniący za nowinkami i modą, śledzący ruch teatru lalek w świecie ale nigdy nie kopiujący tego co robili gdzie indziej inni. Zawsze utrudniający życie sobie, nigdy nie idący na łatwiznę i tani poklask. A kiedy nie był wściekły / bo bywał / czarował humorem, ujmował swoistym poczuciem humoru i dowcipem, żartami. Nigdy nie spoczął na laurach. Mimo, że ma za sobą wiele trudnych lat takich jak kampania 39 roku

i obóz jeniecki, jak kilka wypadków samochodowych, które poważnie nadszarpnęły Jego zdrowie mimo, że obchodzi już 40 lecie pracy artystycznej, mimo, że od kilku lat odszedł na emeryturę, emerytem wcale nie jest. Może zmęczenie, może brak pełnej sprawności i sił nie wyzwala już takich gejzerów jak kiedyś, Henryk Ryl nadal dynamizuje, nadal inspiruje i pociąga nas, młodszych od siebie, nadal oddany bez reszty swojej wielkiej pasji Teatrowi Lalek. Nauczył nas kilku podstawowych zasad, których sam zawsze przestrzegał. Uczył, że teatr jest przede wszystkim dla widza, głosił bezwzględną rzetelność dnia powszedniego a odrzucał "festiwalowe" ferie, aplauzy i odświętnie premiery dla wybranych. Utrzymywał, że jedynym kryterium liczącym się w teatrze jest talent i praca. Wierzył, że wytrwałe dążenie do celu prowadzi do jego osiągnięcia. Twierdził, że duszą i ozdobą teatru jest dobry, zdolny i pracowity aktor. Głosił i wyznawał pokorę wobec Sztuki. Nie dbał o pochwały i uznanie krytyki, nie słuchał nikogo poza sobą samym i swoimi widzami. Jedynie ich pytał o zdanie, obserwował, badał ich opinie i reakcje, wypytywał o zainteresowania i wrażenia wyniesione z

przedstawień. Czy nie warto ponownie spojrzawsz na 40 lat pracy Henryka Ryla, podsumować Jego doświadczenia, wyciągnąć wnioski z Jego osiągnięć i błędów, zweryfikować nowe, "na dziś" obowiązujące w teatrach lalkowych modele? Nie można zawrócić czasu ani historii, ale czy trzeba od nowa wyważać drzwi od dawna otwarte właśnie przez Henryka Ryla? Tę myśl dedykuję młodemu pokoleniu Absolwentów i Adeptów sztuki teatru lalek. A Henrykowi Rylowi kłaniam się nisko do ziemi.

Janusz Galewicz

#### LALKI TEATRALNE NARESZCIE W MUZEUM

W końcu 1979r. z inicjatywy Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, przy poparciu Wydziału Kultury Urzędu Miasta, rozpoczął pracę przy tymże Muzeum Dział Widowisk Lalkowych, który po rocznej pracy został oficjalnie zatwierdzony przez Prezydenta Miasta w porozumieniu z Ministrem Kultury i Sztuki, Zarządzeniem z dnia 13 listopada 1980 roku z wniesioną zmianą do Statutu Muzeum. Według nowego Statutu Dział Widowisk Lalkowych Muzeum Archeologiczne-

